

Barbara Sitarska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Labirynty Jana Amosa Komeńskiego i drogi prowadzące do uniwersalnej światłości

Jan Amos Komeński (1592-1670) – czeski pedagog, duchowny ewangelicki, myśliciel epoki zwanej *nowożytnością* żył pod wpływem renesansu i reformacji – dwóch ruchów kulturalnych, które wyznaczają człowiekowi dwa nowe ideały życia. Renesans i reformacja na progu nowej ery ukazują myśl humanistyczną w określony sposób. Renesans odnawia w człowieku miłość do życia, w reformacji jednoczy się ograniczona całość miłości do bliźniego. Dla obu ruchów społecznych znakiem jest indywidualizm: jednostka zdobywa ocenę o sobie samym. Tak tworzy się idea człowieka nowoczesnego, człowieka silnego, zdrowego, dobrego. W idei humanizmu, w posłudze członkom ludzkiej społeczności można znaleźć sens doczesnego życia. (Drtina, 1909; Sztobryn, 2011: 265).

Komeński zdobył ogromne wykształcenie, miał ogromną wiedzę, doświadczył wielkiego cierpienia i przyświecała mu w życiu chęć podzielenia się swą wiedzą i doświadczeniem z innymi. Prezentował przekonania o wrodzonym umysłowi ludzkiemu pragnieniu spraw wyższych i o nieodpartym dążeniu do wyrwania się z labiryntów życia oraz że Bóg i natura niczego nie czynią na próżno. Alegorią labiryntu Komeński posługiwał się bardzo często; cały świat wydawał mu się labiryntem („[...] ten świat i nasze życie na nim, i powołanie każdego z nas stanowią dla nas labirynty”) (Komeński, 1964: 510), z którego należało znaleźć wyjście („[...] iść za tym, co proste i uczciwe”, bo „Bóg stworzył człowieka uczciwym”). Najwięcej jednak labiryntów upatrywał w szkole („niepomierne bałamuca umysły”). To, że szkoły są labiryntem, wynika stąd, że nie mają dość sta-

łych i określonych celów ani środków, które do celów wiodą, ani metod posługiwania się tymi środkami". (Komeński, 1964: 511).

Szkoła dawała wykształcenie, a wykształcenie to priorytet życiowy każdego człowieka. Pisał, że trzeba wreszcie wyjść na otwartą przestrzeń (analogia z maszyną dydaktyczną), by nie tkwić w miejscu (w zakresie nauczania i uczenia się), lecz iść naprzód. (Comenii, 1657: pars IV, kol. 63-76). I on znajdował wyjście z labiryntów szkolnych na łamach swoich dzieł. Rozwiązanie – według niego – jest bardzo proste: „właściwa i prosta metoda, która nie pozwala na ustawiczne popadanie w zamęt”. Wynika on głównie z tego, że wszystko przeważnie jest nieokreślone i dlatego zmienne. „Ktoś uczy, aby uczyć i ktoś uczy się, aby się uczyć, tj. są zajęci po to, aby byli zajęci, nie będąc pewni, czy osiągną jakiś cel trudów [...]”. (Komeński, 1964: 511).

Doskonałym rozwiązaniem dla wyjścia z labiryntów (tutaj szkolnych) jest metoda naturalna, oparta na samej naturze ludzkiej, sama stanowi dla siebie cel i siłę napędową własnego postępu ku doskonałości. Jest to droga prosta i do celu wiodąca, dająca się nagiąć do wszystkich zakrętów (życiowych – B.S.), jest to nić Ariadny (nić, którą Ariadna pokazała Tezeuszowi), tak „bardzo długa, by wystarczyla do przemierzenia wszystkich labiryntów, nigdzie nie poplątana, byle tylko trzymając się swego kłębka nie dała się rozerwać. Jeśli się ją raz pojmie jako całość, objaśni [...] i zastosuje, będzie ją można [...] wykorzystywać dla właściwego ustalenia celów szkół, metod i sposobów postępowania”. Celem szkoły bowiem powinno być dostosowanie człowieka do jego przeznaczenia, to jest wyposażenie go we wszystko, co łącznie stanowi naturę ludzką [...]”. (Komeński, 1964: 512). Zadanie szkół okaże się wówczas proste, jasne i wystarczające do zapobieżenia wszelkiemu schodzeniu na bezdroża; będzie nim ogłada ogólna, a „w zakresie literatury, moralności i pobożności – solidne nie okrojone ani pokawałkowane czy rozproszone uczenie się całości. Bo wszystko, co gdziekolwiek jest dobre, piękne i pożyteczne, natura nasza zawsze i wszędzie woli posiadać całkowicie, a nie częściowo [...]”. (Komeński, 1964: 513). Dotyczy to także teorii, praktyki i wykorzystywania.

Nie ma w dziełach Komeńskiego definicji labiryntów wprost, choć w treści jego utworów (głównie w *Pampaedii* i *Pismach wybranych*, także w *Unum necessarium*) przewija się to pojęcie bardzo często w sensie zagmatwanych, skomplikowanych sytuacji życiowych człowieka, z których trudno znaleźć wyjście; „jako system mniej lub bardziej splecionych dróg, z których tylko jedna prowadzi do celu”. (Bańko, 2011: 719). Właściwie cały świat wydawał mu się labiryntem, z którego należało znaleźć wyjście ... i on je znajdował. „Ten świat – pisał – i nasze życie na nim, i powołanie każdego stanowią dla nas labirynty, bo nie umiemy się obracać pośród dzieł bożych”. (Komeński podaje przykłady życiowych labiryntów, ustala ich przyczynę, ale nie zostawia nikogo – na żadnym etapie życia – bez pomocy i nakreśla, jak wyjść z labiryntów życia. (Komeński, 1964: 510).

Komeńskiemu przyświecała myśl, że najbardziej potrzebny człowiekowi jest on sam, by nauczył się znać samego siebie, władać samym sobą i z samego siebie korzystać. Człowiek winien czerpać szczęście z samego siebie i swoich dóbr wewnętrznych, których nikt nikogo pozbawić nie może. (Komeński, 1996: 18; Sitarska: 129-130).

Człowiek – według tego myśliciela – to istota dająca się wychowywać, gdyż bez wychowania nie można stać się człowiekiem. Naczelną myślą wszystkich Jego idei i dzieł jest myśl, że człowiek staje się człowiekiem tylko dzięki wychowaniu. (Brezinka, 2008: 426-428). Z naprawą wychowania wiązał swe nadzieje na naprawę świata, z tego stanowiska określał więc zadania i cele wychowawcze „jako wspólne dobro ludów”. (Komeński, 1956: rozdział XXIII, § 19).

Uczony „obserwował” stosunki społeczne (społeczną niesprawiedliwość) w ustroju feudalnym i jako wielki humanista reagował na dołę i niedołę ludzi w nim żyjących. Znalazło to odzwierciedlenie w jego słynnym utworze *Labirynt świata a raj serca*. Opisał w nim ostro i krytycznie sytuację ideową i społeczną ówczesnej Europy. Pokazał świat, w którym rządzą bogaci, „dobrze urodzeni” i ustosunkowani, chociaż niewykształceni i niemoralni, rządzą samowładnie ludźmi dobrymi, a chytry i podstępni gnębią uczciwych i prostodusznych. Przedstawił świat, w którym panuje siła, przemoc, chytrość i zawiść,

a w którym biedni i pracowici cierpią nędzę i prześladowania. W nauce także istnieje – pisał Komeński – prawdziwy „labirynt”: panują jałowe dysputy, badania powierzchownych i mało ważnych problemów, zawiść i nietolerancja religijna. Krytycznie przedstawiał medycynę, prawo, a zwłaszcza filozofię, która „nie służy ludziom. (Bieńkowski, 1979: 9).

Komeński bardzo przeżywał wojnę w swojej ukochanej ojczyźnie, pisząc o niej i o spustoszeniu świata chrześcijańskiego błagał Boga: „ Ześlij światłość twoją i prawdę twoją, te mnie poprowadzą i powiodą na świętą górę twoją i do przybytków twoich. (Ps. XLIII, 3). Nie miałem większego pocieszenia – pisał – ponad to, jakie znalazłem w odwiecznych obietnicach Boga, że najwyższa i ostateczna światłość rozproszy w końcu ciemności”. (Komeński, 1964: 554). A jeśli potrzeba do tego jakiejś ludzkiej pomocy – sądził, że może się ona przejawiać w lepszym uczeniu młodzieży, skoro ma się ją wyprowadzić z bezdroży tego świata. Mając to na celu, uczony uważał, że trzeba opracować księgę o uniwersalnym zasięgu, pod której kierunkiem „umysły ludzkie postępując stopniowo z ciemności ku światłu dałyby się sprowadzić z manowców owładających nimi złudzeń na jedną prostą drogę wiecznej prawdy”. (Komeński, 1964: 554).

Można się spodziewać, że się osiągnie podobny skutek w całym świecie ludzkich serc, jeśli się uda doprowadzić światło mądrości do „bodaj” podobnego blasku, który wystarczy, by dać światło wszystkim ludziom, spędzić z ich oczu ciemność błędu i objawić im podstawową prawdę i dobroć światła. Nie może być przyjacielem ludzkości ten, kto nie tęskni do uniwersalnej drogi uniwersalnego światła. Dla uniwersalnej światłości konieczne są: uniwersalne księgi, uniwersalne szkoły, uniwersalne kolegium, uniwersalny język. (Suchodolski, 1979: 130).

Światłość jest dla Komeńskiego cennym skarbem, jeszcze cenniejszym, gdy doda się do niego prawdę. W prowadzeniu do tego uniwersalnego zasięgu czy celu używa się nowych dróg i metod. Wszyscy ludzie – według Komeńskiego – posiadają wrodzone trojakiemu rodzaju zasadnicze siły, służące do sprostania potrzebom

wszelkiego działania: wiedzę, wolę i zdolność sprawczą (działanie). (Komeński, 1964: 555). Na tych trzech siłach człowiek może bazować, „poruszając się” w systemie ludzkiej wszechwiedzy (tj. wiedzy o wszystkich rzeczach pod niebem, jakie dane nam jest znać, mówić o nich lub czynić). System ten nazywa Komeński pansofią. Jest to „system, który potrafi ułożyć wszystkie rzeczy dawnych, obecnych lub przyszłych czasów [...] z taką jasnością, że każdy człowiek, który go z uwagą prześledzi, niezawodnie zrozumie wszystkie rzeczy, bądź szczerze z nimi się zgodzi”. (Komeński, 1964: 556). Za pomocą tych nowych dróg i środków można by udzielić „uniwersalnej mądrości każdej istocie, która urodziła się człowiekiem”. Żadna z dotychczasowych struktur oświatowych nie miała nie tylko narzędzi i metod, ale nawet aspiracji do podjęcia takiego zadania, jakie miała wykonać pansofia. (Bieńkowski, 2000: 90).

Komeński uważał, iż istnieje jedna, ale potężna przeszkoda na drodze przenikania tej uniwersalnej światłości do wszystkich narodów, polegająca na mnogości, różnorodności i pomieszaniu języków. Jego zdaniem, przeszkodę tę można usunąć za pomocą nowych programów i uczynienia obcych języków bardziej dostępnymi, a wreszcie postulował „ustanowienie języka absolutnie nowego, absolutnie łatwego, absolutnie racjonalnego czyli pansoficznego, jako uniwersalnego nosiciela światłości”. (Komeński, 1964: 557).

Wszyscy ludzie są stworzeni na obraz i podobieństwo boże – mają wiedzę, pragną i zdolni są czynić te same rzeczy w ten sam sposób już dzięki samej swej ludzkiej naturze; jednak dziś wciągnięci w otchłań grzechu, obdarci z rozsądku przez czcze pożądanie źle czynią. „Byłoby najdoskonalszym przywróceniem naturze ludzkiej podobieństwa do Boga, gdyby nikogo nie pociągało pragnienie czegoś wbrew jego woli, wyznawanie uczuć bez żywego i indywidualnego odczucia, działanie pod przymusem, czyli daremne pragnienie, czucie i działanie oraz zacieranie w sobie obrazu Boga”. (Komeński, 1964: 558). Ponieważ królestwem Chrystusa jest światło, ludzie powinni również dążyć do uniwersalnej światłości. „Większość jednak rodu ludzkiego pogrążona jest dotąd w najgłębszej ciemności”. (Ko-

meński, 1973: 15). Komeński marzył o wypłoszeniu zewsząd wszelkich ciemności i rozjarzenia światła we wszelkich umysłach. Uważał, że nie brak dostatecznych środków i sposobów do spełnienia tych marzeń i pragnień, by wprowadzić w życie to zamierzenie, jeśli tylko nie zabraknie o to dbałości.

Na obszarach swej wielorakiej działalności Komeński starał się objąć pełnego człowieka i wszystkie jego doczesne pola aktywności. Zajmował go także człowiek, który ustawicznie jest w „szkole życia” (*całe życie jest szkołą*), a któremu zaleca nieustanne uczenie się „bez granic”. (Komeński, 1973; Sitarska, 2009: 271-280). Uczyc się ustawicznie, tzn. uczynić główny użytek ze swojego życia.

Jan Amos Komeński swój program doskonalenia ludzi i świata postrzegał w wielokierunkowych działaniach, zorientowanych na uniwersalną konstrukcję *edukacji bez granic*, do ostatniej chwili życia każdego człowieka. Naukę uznawał za życiowy priorytet. Uważał, że każdy człowiek, bez względu na różnice społeczne i materialne jest zdolny do permanentnego rozwoju. Nauka miała docierać wszędzie w myśl hasła: „nauka dla wszystkich i wszystkiego”. Miała obejmować wszystkie warstwy społeczne, przełamując pogląd o elitarności nauki. Ponad nauką nie widział w doczesnym życiu ludzkim żadnego wyższego celu. Powoływał się tutaj na ewangeliczną naukę Chrystusa „o człowieku, który znalazł skarb”. (Komeński, 1973: 310).

Dla każdego człowieka – według Komeńskiego – dla jego życia i rozumnej działalności najważniejsze są: rozum (mądrość), doświadczenie i wiedza. Mądrego człowieka charakteryzuje to, że zna wiele rzeczy w skali uniwersalnej; człowieka doświadczonego charakteryzuje to, że zna wiele rzeczy jako wypadki poszczególne poprzez zespół doświadczeń; człowieka uczonego charakteryzuje to, że zna zaczerpnięte z tradycji rzeczy zarówno uniwersalne, jak i szczegółowe, tak jak są one wyłożone w dziełach autorytetów. (Komeński, 1964: 138). „Nikt nie może stać się wykształconym bez kształcenia, czyli kultury, tj. pilnego uczenia się i pielęgnacji”. (Komeński, 1964: 216-217).

„Mądrość jest przede wszystkim potrzebna tym, którzy mają być wyznaczeni do nauczania, prowadzenia, kierowania, a więc: filozofom, teologom, królom i urzędnikom. Jeśli jednak na sprawiedliwej wadze rzecz rozważymy, okaże się, że tym samym jest ona wszystkim potrzebna. Nie tylko dlatego, że każdy sam dla siebie przede wszystkim musi być uczonym, kierownikiem, ale musi być i dla innych”. (Komeński, 1964: 261).

Filozofia wychowania i kształcenia Komeńskiego akceptuje prawo każdej jednostki ludzkiej do rozwoju poprzez kreację edukacyjną. Humanistyczna wartość tego wyjątkowego i uniwersalnego postulatu polega na szczególnej misji człowieka mądrego i etycznego w nowym świecie. A wiedza i wychowanie uczynią świat lepszym i pełnym ludzkiego szczęścia. Komeński wszystkich przekonywał, że człowieka formuje jego własna praca nad sobą. Jedynym i najlepszym tworzywem do ukształtowania człowieka prawdziwego, autentycznie ludzkiego jest wiedza. Ta wszechogarniająca wiedza, pełna i doskonała powinna trafić do człowieka za sprawą szkoły. Dlatego szkoła powinna stać się dobrem powszechnym dla całej wspólnoty ludzkiej. (Łomny, 1992: 19).

Komeński ogromną wagę przywiązywał do szkół, które miały mieć charakter uniwersalny. Pisał o „potrzebie otwierania wszędzie szkół, tak aby we wszystkich narodach wszyscy uczyli się wszystkiego”. Według niego, oprócz kształtowania postawy intelektualnej, szkoła winna uczyć w cnocie i pobożności. Jego idee i poglądy miały swoje źródło w religii. Twierdził, że wszelkie ludzkie działania realizują postulat naprawiania świata, a naprawianie świata trzeba zacząć od siebie, a jest to możliwe dzięki autokreatywnej pracy. W orbicie rozważań Komeńskiego znajduje się postulat *wielkiej naprawy spraw ludzkich*. W świetle jego teorii, człowiek – osoba – nie jest, ale staje się dzięki wychowaniu. Mamy więc do czynienia z płynnością osoby, z nieustannym ruchem, z dynamizmem. Dzięki temu nieustannemu byciu w ruchu może się urzeczywistnić „naprawa wszystkich spraw ludzkich”. (Tarasiuk, 2010: 138).

Ażeby człowiek był zdolny do zmiany i udoskonalania przyrody oraz do wykorzystywania jej dla zaspokajania swoich potrzeb, należy go do tego odpowiednio przygotować. Dlatego też państwo powinno zorganizować szkoły zaopatrzone w biblioteki i inne pomoce naukowe. Nowe, oparte na zasadach demokratycznych państwo powinno zapewnić szkołę wszystkim dzieciom. Różnice w powszechnym wykształceniu mogą być jedynie uzależnione od zdolności dzieci, a nie od przywilejów urodzenia. Od demokratycznego rozwiązania spraw oświatowych – dowodził Komeński – zależy rozwój gospodarczy i potęga polityczna każdego państwa.

Komeński ogromną wagę przywiązywał również do ksiąg, które – podobnie jak szkoły – miały mieć charakter uniwersalny i miały służyć powszechnemu kształceniu wrodzonych zdolności. Uważał, że książka ma być przewodnikiem człowieka na drodze jego dochodzenia do wszechwiedzy, dobrem, które winno być twórczo przez człowieka spożytkowane. „Nie dosyć cenić je ponad złoto, a chować jak skarby. Nade wszystko trzeba książki czytać, a złożone w nich skarby mądrości wydobywać na widok publiczny i czynić je użytecznymi”. Zasadniczą ideą autora jest idea „wszechksięgi” (pambiblii). Jest to pełny zespół ksiązek poświęconych powszechnemu kształceniu, zredagowanych według zasad metody uniwersalnej. Miałyby być syntezą tego wszystkiego, co ludzie powinni umieć „czytać” w księdze natury, w księdze własnego rozumu i w księdze objawienia. Ta wszechksięga dzieliłaby się na części i rozdziały i nosi nazwę źródła mądrości i byłaby dostosowywana do wieku czytelników. Nad jej publikacją miałyby czuwać Kolegium Światła. „Przyszły mędrzec musi przeczytać wiele ksiązek i że jeżeli nie znajdzie się ich dostateczna ilość dla wszystkich, niewielu będzie mogło dobić się do mądrości”. (Komeński, 1973: 84).

Te trzy księgi świętej mądrości są prawdziwą biblioteką, obejmującą w pełnym zakresie to wszystko, „co tu i na wieczność potrzebne jest człowiekowi do poznania, wierzenia, działania i do żywienia nadziei, jednakże tylko dla ludzi, którzy już posiadli doskonałą wiedzę. Ci zaś, którzy jeszcze są w drodze, potrzebują książeczek pouczają-

cych i wprowadzających do owej biblioteki pełnej Boga (książeczek pisanych przez ludzi, które są jak latarnie zapalane tylko w domu, świecące tylko w komnacie, albo też jak pochodnie przyświecające ludziom idącym ulicami)". Najważniejszym wymaganiem, które im się stawia jest to, „ażeby swemu prawdziwemu celowi, prawdziwej kulturze ludzkiej odpowiadały wprost, w pełni i przejrzystości, by nikt prowadzony przez nie mógł być od swego prawdziwego celu odwieziony lub by nie mógł bezpowrotnie zabłądzić". (Komeński, 1973: 85; Komeński, 1964: 581-593).

Zdaniem Komeńskiego, książki trzeba pisać tak, aby do umysłów pilnych czytelników „przeptywało wszystko to, co ma swe źródło w księdze bożej mądrości. Każda książka nowego wieku (zwłaszcza książka szkolna) będzie musiała być cała nasycona wszechwiedzą (pansoficzna), przekazująca istotę całej wiedzy; wszechoświeceniem (pampedyczna), we wszystkim oddająca usługi wszystkim umysłom; wszechjęzycznością (dająca się przekładać na wszystkie języki, dzięki prostemu stylowi; wszechprawdą (panortozją), to jest skutecznie służąca zapobieganiu zepsuciom rzeczy lub ich poprawianiu". (Komeński, 1973: 90).

Korzystania z uniwersalnych ksiąg mają nauczyć wszystkich ludzi „(można się postarać, aby wszyscy młodzi ludzie, nawet dzieci ubogich rodziców i sieroty, mogły być kształcone mimo braku własnych środków)" szkoły powszechne odpowiednimi metodami i według starannie dobranych zasad. Kiedy już będą te uniwersalne księgi i opracowane metody posługiwania się nimi oraz plan wzniesienia szkół we wszystkich częściach świata, będą potrzebni wykonawcy wielkich planów. „Do tego zadania wybierze się ludzi zdolnych, bystrych i pilnych, pobożnych, gorąco oddanych sprawie pomyślności narodu" dobieranych zarówno spośród ludzi świeckich, uczestniczących w sprawach publicznych, jak i duchownych. „Dlatego byłoby rzeczą ze wszech miar pożyteczną, jeśliby można w każdym narodzie powołać honorowych profesorów. Nie powinno się na nich nakładać żadnych obowiązków szczegółowo określonych, lecz ich troską i ich

przyjemnością winna być ogólna, uniwersalna wiedza". (Komeński, 1964: 598; Suchodolski, 1979: 154 -155).

Ci wybrani ludzie będą stanowić – wspomniane wcześniej – Kolegium światłości, czyli instytucję powszechnego kształcenia, zorganizowanego przez uczonych nazwanych „prorokami”. Mieli oni stanowić „przyjacielskie przymierze ludzi mądrych spośród wszystkich narodów”. Komeński nakreślił dla nich „plan uniwersalnego kolegium” uniwersalnej mądrości. (Komeński, 1964: 597). Do tego wielkiego zadania „potrzeba wielu ludzi, bo jest ponad siły jednego człowieka udzielać nauki w tej uniwersalnej skali, szczególnie zaś, jeśli to ma służyć nie jednemu narodowi bądź jednemu Kościołowi, lecz całemu światu, i jeśli w taki sposób ma się świadczyć korzyści nie na jeden rok ani na jeden wiek, lecz dla wszelkiej potomności”. (Komeński, 1964: 597-598). Wybrani uczeni, stanowiący Kolegium światłości „muszą wytworzyć należyte poszanowanie dla swego szlachetnego powołania oraz cieszyć się, że ich wyznaczono jako nauczycieli ludzkości i że ich wysłano, by szczepili niebiosą, a założyli ziemię”. (Komeński, 1964: 601).

Myśliciel miał nadzieję, że wszystko kiedyś wróci do harmonii. Nadzieja ta wypływała z umiłowania jedności, prawdy i dobra, a jedność jest podstawą bytu. Z braku jedności pochodzą lęk i ból, a natura ucieka przed bólem a garnie się do miłości, więc istnieje nadzieja, że kiedy odkryte zostaną prawdziwe podstawy prawdziwej jedności – a zarazem prawdy i pokoju – człowiek poderwie się z radością i ochoczo zamieni nienawiść na wzajemną miłość. Naturze ludzkiej nie brak woli powrotu do harmonii z rzeczami, z ludźmi, z Bogiem. Komeński nakłania ludzi, aby świat sprowadzili do jedności, bo mają ku temu naturalne skłonności i mogłoby się to dokonać siłą natury, bo świat jest z natury swej jednością. (Brezinka, 2008: 424-431). „Tak jak świat rzeczy doprowadzony jest do porządku siłą światła, tak też umysły ludzkie zostały poddane światowi rzeczy siłą porządku; tak więc jak wszystkie rzeczy są uporządkowane między sobą i powiązane wiecznymi zasadami prawdy, tak też i sami ludzie niech korzystają ze światła, porządku i prawdy świata rzeczy, przy

czym każdy niech zostanie doprowadzony do podobnej harmonii w sobie samym, a wszyscy w sobie wzajemnie". (Komeński, 1973: 5).

Punktem wyjścia do rozważań o podstawach filozoficznych wychowania i kształcenia w twórczości Komeńskiego może być jego głęboka wiara w siły poznawcze człowieka. Myślą tą przepojone są wszystkie jego dzieła. Zakładał pełną poznawalność świata przez ludzi (dzieci, młodzież, dorosłych), bo tylko wtedy możliwa jest wszechstronność wiedzy o świecie.

Komeński pytał: „Jak człowiek poznaje świat? Dzięki czemu poznaje go coraz lepiej?” To były jego główne pytania, na które dawał praktyczne odpowiedzi w swych podręcznikach. Sformułowania teoretyczne próbował dać w późniejszym okresie życia. W *Wyjściu z labiryntu* Komeński stwierdza, że są trzy przedmioty naszej wiedzy, trzy czynniki naszej mądrości: Bóg, świat i człowiek. „Właściwie wszystko jest Bogiem, przeto przedmiot naszej wiedzy jest jeden; ponieważ jednak Bóg nie może być poznany bezpośrednio, przeto drogi naszego poznania muszą być określone inaczej. Są to drogi poznawania świata, drogi poznawania człowieka i drogi poznawania Pisma Świętego, jako objawienia boskiego”. Komeński, 1964: 518; Sitarska, 2010: 154).

Myśliciel miał ogromną wiarę w nieograniczony rozwój poznania i umiejętności ludzkich. Cała jego działalność przeniknięta jest wiarą w coraz pełniejszy rozwój człowieka, który nie dokonuje się automatycznie, wymaga celowej i konsekwentnej pracy rozumnego usuwania przeszkód i ograniczeń, stosowania właściwych środków. Uczony z równą siłą akcentuje dwie zasadnicze tezy: tezę o wrodzonych kwalifikacjach ludzi i tezę o konieczności ich kształcenia. Pierwsza z tych tez jest podstawą argumentacji, ukazującej wspaniałe możliwości każdego człowieka jako człowieka, druga jest podstawą argumentacji ukazującej konieczność kształcenia wszystkich ludzi. Każdy z ludzi ma to samo wyposażenie w zmysły, rozum i wolę; w każdym żyje pragnienie poznania i pragnienie pracy. Komeński przywiązywał dużą wagę do kształcenia wrodzonych uzdolnień. (Komeński, 1964: 518).

Problem wszechstronnej poznawalności świata był centralnym zagadnieniem filozofii Komeńskiego. Rozwiązany był on w zasadzie w duchu optymistycznej wiary w siły poznawcze ludzi, zawierał w sobie liczne trudności, wynikające z wielorakich tradycyjalnych obciążeń. Prawidłowe jego rozwiązanie wymagało bowiem przecięcia scholastycznych koncepcji dotyczących świata i jego stwórcy oraz roli człowieka jako dzieła boskiego i jako pana na ziemi. (Komeński, 1956: XXXVII).

„Zarodki wiedzy, uczciwości, religii daje [...] natura; samej wiedzy jednak, cnoty, religii nie daje, to zdobywa się modlitwą, uczeniem się i działaniem. Stąd też nieźle określił ktoś człowieka jako >>istotę dającą się wychowywać<<, gdyż bez wychowania nie można stać się człowiekiem. Wraz z człowiekiem rodzi się zdolność do uczenia się, a nie wiedza sama; człowieka należy przez wychowanie kształcić w społeczeństwie, bo człowiek bez nauki jest niczym innym, jak tylko zwierzęciem”; nauki potrzebują wszyscy bez wyjątku, zarówno tępi, jak i uzdolnieni, zarówno bogaci, jak i ubodzy, zarówno ci, którzy mają innym przewodzić, jak i ci, którzy mają być podwładnymi. (Suchodolski, 1979: 166-171). Myśl, że człowiek staje się człowiekiem tylko dzięki wychowaniu, jest naczelną myślą wszystkich dzieł Komeńskiego.

Komeńskiemu przez całe życie i na łamach wszystkich dzieł chodziło o zagadnienia naprawy człowieka i wszystkich ludzi. Ważne jest jego stwierdzenie, że pracę wychowawczą i kształceniową należy oprzeć na teorii filozoficznej, która zawierałaby także odpowiedzi na pytania o miejsce człowieka we współczesnym świecie i społeczeństwie. Pojęcie wiedzy nabierało u niego wyraźnego charakteru społecznego. Uświadamiał sobie konieczność rozwiązania zagadnienia naprawy człowieka i społeczeństwa w ścisłym powiązaniu z filozofią i metodologią nauk, a także konieczność rozstrzygnięcia problemu nauki i nauczania rozpatrywanego w kontekście teorii pedagogicznej (a którą nazywał dydaktyką) oraz konieczność załatwienia sprawy systemu podręczników opracowanych z uwzględnieniem teorii pedagogicznej i filozoficznej. Inspirujące jest jego dia-

lektyczne ujmowanie struktury celów, treści i metod kształtowania wszystkich ludzi. (Komeński, 1973: 36).

Zakres prawdziwej mądrości i wszechwiedzy jest określony przez Komeńskiego za pomocą trzech wyrazów łacińskich: *omnes, omnia, omnino* – *wszyscy, wszystko, całkowicie (doskonale)*. (Bieńkowski, 2000: 90). Odnosiło się to do kształcenia ludzi, którzy mają: kształcić się wszyscy (powszechne szkoły dla wszystkich, pracownie kultury); we wszystkim (książki, zawierające wszystko – pambiblia); całkowicie (potrzeba uniwersalnych uczonych, którzy potrafią przyswoić wszystkim, wszystko wszelkimi sposobami). Ponieważ dotąd – jak pisze Komeński – te trzy rzeczy nie były ustalone prawidłowo, świat był pogrążony w zaniedbaniu. „U niektórych ludów nie było żadnych szkół, a więc i żadnej kultury; gdzieś tam były wprowadzone szkoły, ale niedobre, a więc i kultura przewrotna, dostosowana bardziej do psucia ludzi niż do ich doskonalenia. A jeszcze gdzie indziej, jakkolwiek szkoły są co do swych celów dobre, złożone i święte, ale źle zorganizowane – istne młyny i labirynty. Trzeba więc przewidzieć utworzenie szkół wszędzie na użytek całego rodu ludzkiego [...] sprowadzając w tych szkołach wszystko do korzystania z nich w miły sposób, tak, aby były ogrodami rozkoszy”. (Komeński, 1973: 68).

Podobnie jest z książkami, toteż pożytek z nich nie taki, jaki być powinien. Trzeba udoskonalić książki, narzędzia ludzkiej kultury, bo „albo pełne są błędów (filozoficznych, medycznych, politycznych, religijnych, albo jeśli i przekazują prawdę, to w sposób chaotyczny z winy metody: toteż pożytek z nich nie taki, jak być powinien”. Trzeba udoskonalić książki tak, aby żadnemu narodowi nie mogło ich zabraknąć i aby ich niezliczone mnóstwo zostało ograniczone do określonej liczby. (Komeński, 1973: 68).

Takie same wymagania będą dotyczyły wychowawców, aby ich nigdzie nie zabrakło i aby to byli dobrzy wychowawcy, aby byli mądrzy i umieli uczyć, a więc tacy, którzy rozumieliby wszystko, co czyni człowieka człowiekiem i potrafili przekazać to innym. Komeński postulował przestrzeganie i wprowadzanie w czyn takich zasad, jak: ażeby każdy, kto się urodził człowiekiem i został doprowadzony

do używania rozumu, sam sobie był szkołą, książką i nauczycielem; aby każdy dla swego bliźniego we wzajemnej rozmowie zastępował szkołę, książkę i nauczyciela; ażeby nigdzie nie brakło kolegialnych szkół, publicznych książek i nauczycieli. (Komeński, 1973: 69).

Komeński przywiązywał ogromną wagę do szkoły, wychowania i wykształcenia. Znalazło to odzwierciedlenie w jego dziełach. W *Pampaedii* pisał: „Tak, jak dla całego rodu ludzkiego – cały świat jest szkołą od prądziejów aż do końca, tak dla poszczególnych ludzi całe ich życie jest szkołą od kolebki aż do grobu. [...] Każdy wiek jest odpowiedni do uczenia się, a życie ludzkie nie ma innego celu jak nauka”. (Komeński, 1973: 67). „Bardzo to łatwo sprawić, aby całe życie było szkołą. Trzeba tylko podsuwać dla każdego wieku to, do czego czynienia jest zdolny. Nasze życie może być wypełnione nauką i „pracą w ciągu wszystkich okresów i stopni swej wędrówki” (formułuje osiem okresów życia i odpowiadających im faz wychowania): „życie tego chce i cieszy się tym”. (Komeński, 1969: 69). Utożsamianie wychowania z rozumną organizacją życia w ciągu całego jego trwania to filozofia życia Komeńskiego. Przedstawiał ją w licznych swoich dziełach jako koncepcję edukacji całościowej, nieustającej. Była ona/miała być wyjściem z licznych i nieuniknionych w życiu każdego człowieka labiryntów życia. Swoją filozofię życia próbował powiązać z teorią wychowania w takich dziełach, jak: *Labirynt życia i krąg serca*, ale najpełniej uczynił to w *Pampaedii*. Była to jego filozoficzna koncepcja wychowania, czyli „powszechnie kształcenie całego rodzaju ludzkiego”. Wychodził tutaj z filozoficzno-społecznych przesłanek pansofii jako wiedzy „dla wszystkich”, „wszystkiego” i „całkowicie”, to jest „nie dla popisu i pozoru, lecz dla prawdy”. (Komeński, 1973: 9; Suchodolski, 1979: 245).

Zdaniem Komeńskiego, tylko znajomość „całości” może służyć doskonaleniu natury ludzkiej, doprowadzeniu jej do prawdziwie ludzkiej pełni. Z ideą całości wiąże się pojęcie wszechstronności i gruntowności kształcenia. Tylko wizja całości pozwala rozumieć trafnie szczegóły i ponieważ tylko w ten sposób można przez wychowanie oddziaływać na pełnego człowieka. „Siła ludzkiej natury

zogniskowana na czymś jednym, a nie skierowana ku całemu teatrowi rzeczy, nie może trwać w harmonii lecz błądzi i wyłamuje się z toru, z pewnością na szkodę własną i rzeczy oraz innych ludzi". (Komeński, 1973: 58). Wskazane cele można osiągnąć poprzez takie „narzędzia”, jak: szkoły, książki, nauczycielstwo.

W koncepcji edukacji całożyciowej (sam nazywał to koncepcją życia) Komeński uczył, jak się edukować na każdym etapie swego życia w kolejnej „szkole życia”, aby pokonać wszystkie życiowe labirynty, bo dla niego nauka to światłość i mądrość; to największy priorytet. Dla przykładu podaje, jak charakteryzował „szkołę mężczyzn”. „Szkoła wieku męskiego ma swobodniejszy ustrój, nie jest powiązana z książkami czy nauczycielami. Ponieważ dla każdego jego powołanie stanie się szkołą, więc też każdy będzie dla siebie nauczycielem, książką, szkołą; sam sobie podsuwać będzie przykłady i wskazówki oraz nieustanne ćwiczenia”. (Suchodolski, Wstęp: 1973: XVII; Komeński, 1973: 243). Będzie to wymagało odpowiedniej lektury, odpowiedniej refleksji o praktyce życiowej, zdobywanych materiałach, pozwalającej wyciągać rozumne wnioski. W ten sposób życie będzie nieustającym kształceniem. Równocześnie będzie ono pracą zawodową, wymagającą przygotowania, systematyczności i wysiłku, wyznaczającą jego drogę i cel całego życia. (Suchodolski, Wstęp: 1973: XVII). „Bo jest przecie próżnym błędzeniem, gdy ktoś idzie i nie dochodzi do celu, dąży do czegoś i tego nie osiąga, szuka a nie znajduje, działa, a nie dokonuje niczego, chce a nie może. Po cóż więc być na świecie, a tych rzeczy, dla których tu jesteśmy, ani znać, ani czynić, ani osiągać? Lepiej byłoby się w ogóle nie rodzić. Skoro zaś rodzimy się wszyscy, trzeba tego dokazać, aby nikt nie żałował tego, że się urodził”. Autor *Pampaedii* pyta, w jaki sposób to zrobić i daje odpowiedź: „przez doprowadzenie do tego, aby nikt nie żył, jak tępe stworzenie, ale słuchał dyktatu rozumu: światłem jego obdarowywani są wszyscy, ale używać tego, co wszyscy mają, nie wszyscy umieją, jeśli się ich tego nie nauczy. Trzeba ich przeto uczyć”. (Komeński, 1973: 16).

„Życzyć sobie należy nie tylko tego, aby ludzie nie tępieli, lecz i tego, aby stawali się najmądrzejsi”. A dokonać się to może tylko poprzez wykształcenie, które – zgodnie z Jego koncepcją – nigdy nie ustaje, trwa przez całe życie, bo dla ludzi pozbawionych kształcenia najłatwiejszą rzeczą, z samej natury ludzkiej wynikającą, jest degeneracja (Komeński, 1973: 17), a przecież życie „jest drogą” do starości i do spokoju i że plony jego jesieni powinny być troskliwie przygotowywane.

Na drodze do prawidłowego ukształtowania człowieka pojawiają się złe przykłady w zakresie obyczajów i sądów, docierające nawet do młodzieży i silnie odciągające ją na boczne szlaki. „Obecnie [...] zaledwie przyszedłszy na świat i przezeń przyjęci obracamy się stale wśród wszelakiej nieprawości i masowej przewrotności sądów, tak że nieomal z mlekiem karmicielki bywamy nasyceni błędami”. (Komeński, 1973: 63-64). Komeński uważał, iż wyłączną przyczyną wielu popełnianych błędów jest ślepotą umysłowa, przez którą ludzie nie znają ani swoich celów, ani środków prowadzących do celu, ani sposobów wykorzystania tych środków – „przeto jest rzeczą konieczną, udzielić o tym wszystkim prawidłowych objaśnień wszystkim ludziom, których należy strzec szczególnie przed wieczystymi otchłaniami”. (Komeński, 1973: 17).

Myśliciel tak mocno wierzył w wychowanie człowieka, w jego cudowną moc uzdrawiania duszy i ciała, że był przekonany do pokonania i usunięcia wszystkich niedoskonałości człowieka i jego „opętania” przez grzech pierworodny poprzez wychowanie, które kształcąc umysł ułatwia człowiekowi powrót na drogę prawdy i dobra. Uczony wiele miejsca poświęcił „człowiekowi uczonemu”, do wykształcenia bowiem przywiązywał ogromną wagę. Jego zdaniem, człowiek taki ma stale powiększać swoją wiedzę i doskonalić sposób rozumienia świata i społeczeństwa, kultywować język ojczysty, interesować się postępem wiedzy przyrodniczej i być zawsze, w każdej dziedzinie użytecznym dla wszystkich ludzi. (Čapek, 1977: 19-26). „Należy też sobie życzyć, aby wszystkich kształcono solidnie, a nie powierzchownie, dla prawdy, a nie dla opinii czy wyglądu, bo wy-

gląd sam bez światła rzeczy do niczego się nie przyda, chyba tylko do oszukiwania". (Komeński, 1973: 39).

Jan Amos Komeński podzielał pogląd o stopniowym, powolnym, lecz ciągłym doskonaleniu się świata dzięki rozwojowi cywilizacji i kultury. Wierzył, że wychowanie i nauczanie według właściwej metody usunie niezgody i spory panujące na świecie i pozwoli osiągnąć poziom dotychczas nieznany. Takie widzenie perspektyw rozwojowych człowieka przebija ze wszystkich pism pedagogicznych Komeńskiego.

Na obszarach swej wielorakiej działalności Komeński starał się objąć pełnego człowieka i wszystkie jego doczesne pola aktywności. Zajmował go człowiek, który ustawicznie jest w „szkole życia”, a któremu zaleca nieustanne uczenie się „bez granic”. (Komeński, 1979: ?; Sitarska: 271-280). Uczyc się ustawicznie, tzn. uczynić główny użytek ze swojego życia. Pragnął wykształcić ludzi encyklopedycznie, ale równocześnie doceniał zasadnicze znaczenie praktycznej użyteczności wiedzy i potrzebę ustawicznej konfrontacji teorii z praktyką. Myślą przewodnią dzieł Komeńskiego było twierdzenie, że człowiek staje się człowiekiem przez swój świadomy i celowy, ukierunkowany ludzki wysiłek.

Przedstawione tutaj idee i postulaty edukacyjne Komeńskiego określają całkowicie nową i radykalnie odmienioną, w stosunku do epoki, jego filozofię wychowania i kształcenia. Akceptuje ona prawo każdej jednostki ludzkiej do rozwoju poprzez kreację edukacyjną. Humanistyczna wartość tego wyjątkowego i uniwersalnego postulatu polega na szczególnej misji człowieka mądrego i etycznego w nowym świecie. A wiedza i wychowanie uczynią świat lepszym i pełnym ludzkiego szczęścia. Komeński wszystkich przekonywał, że człowieka formuje jego własna praca nad sobą. Jedynym i najlepszym tworzywem do ukształtowania człowieka prawdziwego, autentycznie ludzkiego jest wiedza. Ta wszechogarniająca wiedza, pełna i doskonała powinna trafić do człowieka za sprawą szkoły. Dlatego szkoła powinna stać się dobrem powszechnym dla całej wspólnoty ludzkiej. (Łomny, 1992: 19).

Istotą wielkiego przedsięwzięcia – za które Komeński czuje się odpowiedzialny – jest ukazanie ludziom ich najwyższego dobra oraz skłonienie ich do pragnienia szczęścia i dążenia do niego. „Wszyscy ludzie bowiem mają wiedzę, pragną i są zdolni czynić te same rzeczy w ten sam sposób już dzięki samej swej ludzkiej naturze [...]. Och! Jakżeby ludzie byli szczęśliwi, gdyby wiedzieli, że wszystkie rzeczy, które mogą ich uszczęśliwić, znajdują się w ich ręku, gdyby tylko wiedzieli, że za pomocą tych rzeczy mogą dojść do określonych celów, dzięki czemu pragnienie, działanie i wiedza każdego człowieka uczyni go go, że należy on do siebie i może cieszyć się tym swoim posiadaniem”. (Łomny, 1992: 129).

Komeński miał cały czas nadzieję, że kiedyś za jego życia lub po śmierci pragnienia spełnią się i na świecie „rozbłyśnie światło pełnej mądrości”, a upadłe i zgnębione sprawy ludzkie zostaną naprawione, ale – dodawał, powtarzając za Seneką – „człowiekowi życie schodzi na dobrych nadziejach i złej egzystencji”. (Bieńkowski, 2000: 90).

Sytuacja polityczna w ówczesnej Europie nie zapowiadała ziszczenia się marzeń Komeńskiego o wolnej ojczyźnie i oświeconym tolerancyjnym świecie. Dlatego schyłek życia wielkiego pedagoga wypełniały nastroje mistyczne i poszukiwanie prorocत्व znamionujących przyjście lepszego tysiąclecia. W dziele *Unum necessarium (Co jedynie jest konieczne)*, przedstawiając swą swoistą autobiografię cieszył się m.in. z tego, że tyle wysiłku poświęcił dla dobra ludzi, a zwłaszcza młodzieży, którą chciał wyprowadzić z bezdroży dawnej edukacji i skierować na słuszny szlak. (Komeński, 1996: 138; Bieńkowski, 2000: 18). Dzieło to wskazuje, jaka powinna być droga życia ludzkiego. Występuje tutaj połączenie świeckich elementów wiary w człowieka, w jego rozum i umiejętność zawładnięcia naturą i pokonania przeszkód stojących na drodze do ziemskiego szczęścia z elementami religijnej koncepcji świata i życia. Starzec siedemdziesięciosiedmioletni spoglądał wstecz na całe swoje życie, wyznając, iż cieszy się głęboko, że miał serce, które pragnęło szczęścia ludzkości, że był człowiekiem tęsknoty i nadziei, że troszczył się o dobro ludzi, a zwłaszcza młodzieży. Jan Amos Komeński wyznaje, iż pragnął wyprowadzić ludz-

kość z labiryntów starej szkoły, wyprowadzić z labiryntów walk religijnych i politycznych. „Życie moje – pisze w zakończeniu – było nieustającą tułaczką; nie miałem ojczyzny; przepędzany z miejsca na miejsce, nie miałem stałego zamieszkania”. Sprzeczne uczucia nadziei i zwątpienia, wiary w człowieka i oczekiwań na spełnienie się mistycznych przepowiedni i myśli o pokoju i szczęściu ludzi na ziemi wypełniły ostatnie miesiące życia i choroby wielkiego pedagoga. (Suchodolski, 1979: 17-18). Jan Amos Komeński zmarł 15 listopada 1670 roku w holenderskim mieście Naarden.

Wciąż nawiązywano do Komeńskiego jako do wielkiego myśliciela, do jego miłości do człowieka, do języka ojczystego, do organizatorskich wysiłków pedagogicznych i szkolnych demokratycznie orientowanych, do pojęcia znaczenia wykształcenia, do wytwarzania harmonijnej osobowości od wychowania w najwcześniejszym wieku. Ceniono Komeńskiego za pogładowość i zbliżenie do życia, za organizację szkolną i podręczniki; sławiono jako wielkiego przodka, pedagoga, językowego klasyka i patriotę. Miał twórczych kontynuatorów w swej miłości do dziecka, do ojczyzny, w przekonaniu o humanizującym i społecznym znaczeniu kształcenia. Głosił narodową zgodę i humanizm.

Jan Amos Komeński to humanista wszech czasów, bo i dzisiaj w XXI wieku dążymy permanentnie do miłości, szczęścia, doskonałości, do integracji w każdej dziedzinie. Uczymy się tolerancji i wciąż w tym obszarze jest wiele do zrobienia. Pragniemy, aby prawda, dobro i piękno było zawsze i wszędzie obecne w naszym życiu. Przywiązujemy ogromną wagę do wykształcenia, a uczenie się przez całe życie aż do śmierci jest priorytetem w całej Europie i na świecie. (Sitarska, 2012: 148). I dzisiaj uważamy, że „na mroki ludzkich nieporządków nie może być innego skutecznego lekarstwa, jak tylko jakaś >>uniwersalna światłość<<, >>światło mądrości<<, które swym blaskiem rozjaśni i ogrzeje wszystkich ludzi. „Jeśli zatem dane będzie to uniwersalne światło umysłu, w którym wszyscy ludzie widzieć będą wszystkie rzeczy naprawdę dobre [...], to wtedy obudzi się istotnie gorące pragnienie szukania tych dobrych rzeczy i unikania złych po-

stępków, które są im przeciwne.(...). Jakże więc musimy wierzyć, że takie światło nareszcie się ukaże". (Komeński, 1979: 130-131).

Bibliografia

1. Bieńkowski Tadeusz, *Jan Amos Komeński o nauczaniu i wychowaniu*, Pułtusk, 2000.
2. Brezinka Wolfgang, *Jan Amos Komenký, učitel moudrosti, reformátor školství a klasik pedagogiky / Johann Amos Comenius: Weisheitslehrer, Schulreformer und Klassiker der pädagogik*, [w:] Zemek P., Benes J., Motel B. (red.): *Studien zu Comenius und zur Comeniusrezeption in Deutschland*, seria STUDIA COMENIANA ET HISTORICA, Muzeum Jana Amosa Komeńskiego Uherský Brod, 2008.
3. Čapek Karel, *Komenský a organisace vědeckého života*, [w:] T. Bieńkowski (red.), *Komeński a współczesność*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1970.
4. Comenii Johannis Amos, *Opera didactica omnia*, Amsterdami 1657. Impensis D. Laurenti de Geer.
5. Drtina Franciszek, *Komeńskiego idea humanizmu*, [w:] „Kultura i Wychowanie”, Nr 1/2011, red. S. Sztobryn, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi. <http://www.wydawnictwo.wsp.lodz.pl/>, s. 26; przedruk „Horyzonty Pedagogiczne”, Zeszyt 7, Kwiecień 1909, rocznik XXII.
6. Komeński Jan Amos, *Unum necessarium, czyli Jedyne konieczne*, Pracownia Borgis, Wrocław 1996. Z języka łacińskiego przełożyła Joanna Sachse, wstępem opatrzyli Marek Magdziak i Joanna Sachse.
7. Komeński Jan Amos, *Wielka dydaktyka*, Zakład im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, rozdz. XXIII, § 19, Wrocław 1956.
8. Komeński Jan Amos, *Pampaedia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, przełożyła Krystyna Remerowa, wstępem i komentarzem opatrzył Bogdan Suchodolski, 1973.

9. Komeński Jan Amos, *O kształceniu wrodzonych zdolności*, [w:] B. Suchodolski, *Komeński*, Warszawa 1979.
10. Komeński Jan Amos, *O wygnaniu ze szkół gnuśności*, [w:] B. Suchodolski, *Komeński*, Warszawa 1979.
11. Komeński Jan Amos, *Z labiryntów szkolnych wyście na otwartą przestrzeń, czyli maszyna dydaktyczna w sposób zmechanizowany zbudowana, z przeznaczeniem, by nie tkwić w miejscu, lecz iść naprzód*, [w:] Jan Amos Komeński, *Pisma wybrane*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1964.
12. Komeński Jan Amos, *Pisma wybrane, Droga światłości*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, przełożyła Krystyna Remerowa, wstępem i komentarzem opatrzył Bogdan Suchodolski, 1964.
13. Komeński Jan Amos, *Pisma wybrane, rozdział XVIII: Plan uniwersalnego kolegium*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.
14. Łomny Zbigniew, *Humanizm i uniwersalizm – współczesne klucze do dziedzictwa Komeńskiego* [w:] Z. Jasiński i F.A. Marek (red.), *Jan Amos Komeński prekursor uniwersalizmu*, WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole-Ołomuniec 1992.
15. Sitarska Barbara, *Johan Amos Comenius als Vorkämpfer der Idee der lebenslangen Bildung*, [w:] B. Sitarska, R. Mnich, M. Richter (red.), *W. Korthaase – badacz J.A. Komeńskiego*, STUDIA COMENIANA SEDLCENSIA, Tom II, Siedlce 2009, s. 271-280.
16. Sitarska Barbara, *Jan Amos Komeński jako humanista wszech czasów/Jan Amos Comenius als zeitloser Humanist*, [w:] B. Sitarska, R. Mnich (red.), *Jan Amos Komeński a Europa XVII wieku/Jan Amos Komenský und Europa im XVII. Jahrhundert*, STUDIA COMENIANA SEDLCENSIA, tom IV, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2012, s. 129-150.
17. Sitarska Barbara, *Dlaczego Jan Amos Komeński wciąż żyje wśród nas?*, [w:] B. Sitarska, R. Mnich (red.), *Jan Amos Komeński w kontekście kultury i historii europejskiej XVII wieku*, STUDIA COMENIANA SEDLCENSIA, Tom III, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2010, s. 149-160.

18. Sitarska Barbara, УНИВЕРСАЛЬНЫЙ СВЕТ ЯНА АМОСА КОМЕНСКОГО КАК ОСНОВНОЙ ВЫХОД ИЗ ЛАБИРИНТОВ ЖИЗНИ / *Universal light J.A. Comenius as the main path of the labyrinth of life./Uniwersalna światłość Jana Amosa Komeńskiego jako główne wyjście z labiryntów życia*, [w:] E.B. Musznikowa, S.M. Marczukowa (red.), *Философская и научно-педагогическая деятельность Д.И. Чижевского*, Гуманитарный факультет Университета в г. Седльце (Польша), Исследовательский педагогический центр им. Я.А. Коменского, НОУ Гимназия «Петершуде», Санкт-Петербург, Россия (złożona do druku).
19. Suchodolski Bogdan, *Komeński*, Warszawa 1979.
20. Suchodolski Bogdan, *Wstęp*, [w:] J.A. Komeński, *Pampaedia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973.
21. Tarasiuk Renata, *Jan Amos Komeński i Janusz Korczak. Dylematy wielokulturowości*, [w:] B. Sitarska, R. Mních (red.), *Jan Amos Komeński w kontekście kultury i historii europejskiej XVII wieku*, STUDIA COMENIANA SEDLCENSIA, Tom III, Siedlce 2010, s. 133-142.